

K A Z A N I E

na Pogrzebie

ŻASNIE OSWIECONEGO

JANA KLEMENSA

Hrabi na Ruszczy, Branicach, Tyczynie, i Tykocinie

BRANICKIEGO

KASZTELANA KRAKOWSKIEGO,
HETMANA WIELKIEGO KORON-
NEGO, STAROSTY Brańskiego, Biel-
skiego, Krosińskiego, Mościckiego,
Janowskiego, Bohusławskiego. KA-
WALERA Orderow ORŁA BIAŁE-
GO, ZŁOTEGO RUNA i S. JĘ-
DRZEIA.

M I A N I E

w Kościele Krakowskim S. PIOTRA

Przez X. MICHAŁA STADNICKIEGO Scholarum Piarum

Dnia 20. Sierpnia Roku 1777.

w K R A K O W I E

w Drukarni *Seminarium* Biskupiego Akademickiego



594392

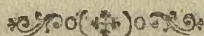
II

Et dum sepelirent Abner in Hebron, dixit Rex ad servos suos: num ignoratis, quoniam Princeps & maximus cecidit hodie in Israhel . . . Plangensque ac lugens Abner ait: Nequaquam ut mori solent ignavi, mortuus est. 2. Reg. Cap. 3.

A gdy pogrzebli Abnera w Hebron rzekł Krol do Hug swoich: a zaż nie wiecie, że Xiąże, a naywiększe upadło dziś w Izraelu . . . A narzekając Krol i płacząc Abnera, rzekł: Abner tak nieumarł, iak umierać zwykli ludzie nikczemni.



Wielką pochwałę odebrał Abner Wodz niegdyś Izraelskiego Woyska od Krola swego Dawida, gdy płacząc śmierci Jego rzekł do ludu wszyfkiego, ktory się przy nim znaydował: Podrzyście szaty na sobie, a obwińcie się w wory, płaczcie pierwey, niżeli będzie pochowan Abner. Lecz większy



nie równie dla Abnera zaszczyt z słow dopiero odemnie
założonych. Łzy bowiem żal, słowa zaś szacunek
oznaczają.

Dziś słowa tylko są odmienione, rzecz jest jedna.
Żalnie dziś KROL z Ludem, to jest z całym Narodem
śmierci Wielkiego Męża, i owszem największego w
Polszcze, bo pierwszego w świeckim Senacie, pierwsze-
go w Wojsku Koronnym Wodza, a z tak znamienite-
go Domu JAXOW GRYFOW BRANICKICH ostatniego
Potomka. A w tak sprawiedliwym żalu, ta jedna została
nam pociecha, że nie umarł tak, jak nikczemni ludzie
umierać zwykli.

Wydana Światu Wielkich Ludzi cnota, jest powsze-
chną dla wszystkich nauką.

Nie mogę ja wprowadzić tyle sobie podchlebiać,
abym mógł Męża takiego dostatecznie wychwalić, lecz
czego z miejsca tego Ewangelicznej Prawdy dopełnić
nie zdołam wymową, dopełnię wdzięcznością winną Mu
od Całej Ojczyzny, która jawniej okazać się nie mo-
że, iako w należytych hołdzie, i w tej ostatniej usłu-
dze pierwszemu Senatorowi, i Najwyższemu Wo-
dowi.

Powinien



Powiniennem więc iako Obywatel chwaląc dziś JASNIE OSWIECONEGO JANA KLEMENSA BRANICKIEGO KASZTELANA KRAKOWSKIEGO HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO oddać tę należyłą wielkim ludziom sprawiedliwość, i łączyć ją razem z Kaznodziejskim obowiązkiem

O! iakże mi dziś miło pełnić obiedwie te powinności, gdy fame te pochwały, albo raczey rzetelne, które mam Zaślugom i Cnocie dać świadectwo, będzie teyż Prawdy Ewangeliczney tryumfem. Mowię zatym:

Jm większa jest strata, tak Wielkiego i godnego Męża, tym większą rzeczy doczesnych i przemijających okazuje nikczemność. *A zaż niewiecie, że Xiążę, a naywiększe upadło dziś w Izraelu.*

Jm sprawiedliwszy żal z straty tak cnotliwego Człowieka, tym mocniejszy pobudka, za samemi wiecznemi unosić się rzeczami. *Nie umarł tak, iak nikczemni ludzie umierać zwykli.*

W pierwszej części Wielkość Domu, i osobistą Godność JASNIE OSWIECONEGO JANA KLEMENSA BRANICKIEGO, i iak nam myśleć należy, obaczycie; w drugiey części Wielkość Duszy Jego, i iak czynić mamy,
osądzi-



osadzić. Tym sposobem żal nasz będzie nam użyteczny, kiedy poznamy, że wszystko co przemija, nic nie jest, i że to jest tylko warte szacunku i szanowania naszego, co nigdy nie przemija. A to niech będzie na większą cześć i chwałę BOGA żyjącego na wieki.

CZĘŚC PIERWSZA.

Jak dawne są Przeświętnego Domu BRANICKICH zaszczyty, iak znakomite tej Familii w Polszcze zasługi, iak pierwsze zawsze w Ojczyźnie posiadali Dostoieństwa, iuż dawni kraiu tego Dzieiopisowie potomnym podali wiekom.

A zatym, pomiiam tu Starożytność GRYFOW JAXOW, od ktorych Dom ten w dziewiątym ieszcze wieku swoy bierze początek. Nie wspominam iako za czasow Bolesława Krzywoustego, to jest na początku dwunastego wieku, Jaxa Xiąże Serbii cnotą, dzielnością, i męstwem słynął. Nie mówię iako Syn tegoż, gdy całe w Europie Chryścianstwo przeciw Saracenom podnieśli oręż, z wyborem zdolnych do boin ludzi poszedł pod Jerozolimę, i tam przez lat kilka, w nieznośnych trudach, przy niezliczonych Męstwa dowodach przetrwał. O! iak-

O! iakże wieleby mi zeszło czasu, gdybym tu wyliczać chciał godnych JANA KLEMENSA BRANICKIEGO Przodków: Stefana Woiewodę Krakowskiego, ktorego męstwem Ziemie: Brzeska, Drohicka, Włodzimierska, Przemyśka, Halicka za Kazimierza Wtorego do Polski przyłączone zostały. Marka Woiewodę Krakowskiego tak dzielnością i rozsądkiem upoważnione go, iż gdy po śmierci Leszka Białego Polacy do obrania Konrada Xiążęcia Mazowieckiego nakłaniali się, wymową swoją i kredytem odwiódł Jch, a do obrania Bolesława Syna Leszka małoletniego zachęcił. Klemensa Kasztelana Krakowskiego sławnego Poselstwem do Beli Krola Węgierskiego, z którym nie tylko Bolesława Wstydliwego pogodził, ale też przyiaźń nowym związkiem utwierdził, gdy Kunegundę Corkę tegoż Krola Beli w Małżeństwo Bolesławowi przywiozł.

Coż mam mówić o Sulisławie i Włodzimierzu obydwóch Woiewodach Krakowskich, którzy rycersko potykając się przeciw Tatarom, obydwaj, lubo każdy w innej okazyi, chwalebnie dla Ojczyzny polegli.

Pomilam wielu innych Senatorskie zasiadających krzesła,



krześla, lub w Rycerskim stanie wysokie zawsze piastujących Urzędy, Klementa iednak Hrabie z Ruszczy Brannickiego Woiewodę Krakowskiego pominąć nie mogę, o ktorego cnotcie, dzielności, i męstwie więcey mówić, i myśleć nie można, nad to, co Bolesława Krakowskiego, i Sandomirskiego Xiążęcia w Roku 1252. dany mu Przywilej wyraża: *Ktory nas swoią dzielnością słowa są Przywileju, z niewoli Stryia naszego Xiążęcia Konrada uwolnił. A gdy tenże Xiążę Konrad przybrawszy do siebie czterech innych Xiążąt, mężnym i licznyim woyskiem Ziemię naszą podbić, i nas zgubić usiłował, do Zolnierzy naszych przybrawszy przyjaciół swych, iako wierny Rycerz, i mężny woioownik na też Xiążęta pod Suchodolem napadł, i za Boską pomocą iednych nieprzyjaciół naszych poraził, drugich rozproszył, a nas w naszym Xięstwie ustanowiwszy, wszelkie ziem naszych granice orężem, i dzielnością Serca swoiego oswo-bodził. (a)* A możesz bydź nad to co chwalebniejszego, i

rzetel-

(a) Qui nos suâ industriâ de Captivitate Patruî nostri Ducis Conradi liberavit, & pristinae restituit libertati. Postea quando idem Dux Conradus coadunatis sibi quatuor aliis Principibus in fortitudine magna & exercitu gravi terram nostram sibi subicere, & nos perdere cuperet, additis ad se amicis & militibus nostris, sicuti fidelis



rzetelniejszego? gdzie Panujący nie tak ufty, iak pełnym nayżywfzey wdzięczności Sercem, dzielności Uwolnicziela swoiego tę czyni sprawiedliwość. *Psł. Ję*

Tacy byli nieodrodni z iednego szczepu pochodzący Przodkowie JANA KLEMENSA BRANICKIEGO, mężni, rozumni, maiętni, dla BOGA, i uboſtwa choyni, iako Jch ſławne Fundacye: Miechowskię, Jędrzeiowskię, Stanięteckię, i Zwierzynieckię, Koſciółow i Kłaſztorow ukazują, tak że mowić o nich można z Apoftołem: *ſi Radix Sancta & Rami* (b)

Takim Wierzbietę Hrabie z Ruſzczy, Branic głoſi Przywilej Kazimierza Krola w Roku 1360. Tak walecznym był Grzegorz Hrabia z Branic Kaſztelan Radomſki; Takim byłnie odrodny Syn Jego Sta niſław Miecznik Koronny, który Zygmuntowi III. na Expedycyą Moſkiewſką

B

dwa

miles, & strenuus Bellator, ipſos Duces in loco Suchodol invaſit, & cum DEI adjutorio multos de adverſariis noſtris proſtravit, & alios in fugam convertit; Noſq: in Ducatu noſtro conſtituens, omnes fines Terrarum noſtrarum in gladio ſuo & ſtrenuitate cordis ſui protexit. &c. &c.

(b) ad Rom. 11. 16.

dwa Pułki Piechoty, i dwie Chorągwie Husarskie własnym kosztem przyślawił. W te szlady Rycerskie wszyscy inni wstępowali, a lubo Jch dla krotkości czasu pomiiam, Jana Klemensa Marzałka Nadwornego, a Dziada JANA KLEMENSA naszego zamilczeć nie mogę, który z walecznych czynow swoich za Granicą, i w własney Oyczyźnie w zamieszaniu domowym za Jana Kazimierza nieśmiertelną zostawił sławę. A tę gdy wdzięczna już głosi potomność, zadziwia się razem nad rzadką Meża tego Dufzy wspaniałością, iż będąc Marzałkiem Nadwornym, Łaski iednak Wielkiej Koronney po odsądzonym Lubomirskim przyiść, to iest z cudzego nieszczęścia korzystać niechciał. A ieżeli w wieku naszym dla tego są godziwe że często praktykowane na cudzy honor i sławę podstępny, ieżeli wolno słabszych z fortuny i ostatniego majątku wyzuwać, ieżeli na koniec z łupow nieszczęśliwey, i ginącey Oyczyzny ma być bez ochydy korzyść, niech przynajmniej cnotliwe ieszcze dotąd ferca cudny ten Staropolskiej Cnoty wizerunek, wzrusza, buduje, i do podobnych zagrzewa czynow, niech Cnotą, Radą, i Męstwem wyśłużone Jch zaszczycają honory, niech chwalebne



lebne innych dla Oyczyzny dzieła szlachetną w Jch fer-
cach emulacyą, a nie zazdrość wzbudzią, niech nakoniec
za pierwszą rzecz mają naywyższych stać się godnemi
honorów, niżeli ie istotnie posiadać.

Ten Jan Klemens poiął w Małżeństwo Ale-
xandrę Katarzynę Czarnecką Woiewodzanę Kiiow-
ską, sławnego owego po wszystkie czasy Woiowni-
ka i Bohatyrą Stefana Czarneckiego, iedyną Corę. Co
to był za Mąż ten Stefan Czarnecki, trzebaby cały Jana
Kazimierza na Dobra Tykockie za zgodą stanów na Sey-
mie zgromadzonych w Roku 1661. dany mu Przywilej
wypisać, chcąc sprawiedliwe takiemu Mężowi oddać po-
chwały, lecz że byłoby to nazbyt długo, więc treść fa-
mą, z ktorey reszty domysleć się łatwo, kładę. *Ządali
wszyscy w tych czasach takiego Męża, któryby Stan Rzeczypo-
spolitey na wiele części rozrywany do dazney przywrócił ozdo-
by, któryby nadzieję w rozpaczę wskrzesił, któryby siewolne, i
buntujące się żołnierstwo do swoiey przywiódł karności, kto-
ryby walącego się Państwa Dostoynść utrzymał, wszystko to
Czarnecki tak dokładnie wypełnił, iż my patrząc na uskutecznie-
nie tych żądz naszych, wydziewić się nie możemy, iż to tym lepiej*



wykonał, im mnicy kiedy nawet spodziewać się można było. A daley ten Przywilej mowi: Nie godna byłaby rzecz odmówić temu, który wszystko dał wszystkim, Głowie naszej Koronę, Królestwo Stanom, Ojczyznę Obywatelom, Obywatelom Miastom, Miasta Provincyom, Provincye Królestwu, i Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu oddał, zdeptaną obojga Narodów sławę, z niezmiernym zaszczytem przywrócił. (c) O! przedziwna Duszy i serca Cnoto, iakże miłą i wielką sama sobie jesteś nadgroda!

A jeżeli iako z drzewa do gałęzi czerstwość, tak z Godnych Przodków do Potomków drogie cnot przechodzi dziedzictwo, coż sądzić mamy o przymiotach iedyney
Cory

(c) Optabant omnes eâ tempestate Virum qui statum Reipublicæ in varia discissum in pristinum resarciret, qui spem in desperatis casibus erigeret, qui corruptam & refractariam Militiam severiori disciplinae restitueret, qui labantis Regni Dignitatem stabiliret, hæc omnia à Czarnieccio exacte impleri, ipsi nos tantorum votorum compotes admiramur, tanto melius omnia præstitit, quanto minus sperari poterat. . . . Nefas illi negare quod omnibus dedit, Capiti Nostro Coronam, Regnum Ordinibus, Patriam Civibus, Cives Urbibus, Urbes Provinciis, Provincias Regno, & Magnæ Lithvaniz reddidit, proculcatam Gentis utriusque Famam, summâ gloriâ restituit. &c. &c.



Cory tego, o którym dopiero namieniłem, Stefana Czarneckiego. Co o Potemfiwie tak zacnego i cnotliwego Małżeństwa, iakie było Jana Klemenfa Marszałka Nadwornego, i dopiero wspomnioney Alexandry Katarzyny Czarnecki? Oto z tych rzadkiey cnoty Rodzicow idzie Stefan Mikołay Branicki, Mąż sławny w pokoju po kilkakrotnie z Seymu wyznaczony Kommissarz na Kommissyą z Kurfirzstem Brandeburskim, nie mniej i męstwem pod Wiedniem, i na Budziakach wstawiony, za ktore to męstwo w oczach walecznego Jana III. okazane, Starostą Brańskim będąc, Stolnikostwem Koronnym zaszczycony, daley krzesło Woiewodztwa Podlaskiego zasiadł. A z tego iuż Stefana Mikołaja, i z Katarzyny Sapieżanki, Sławnego owego Kazimierza Sapiehi Woiewody Wileńskiego, Hetmana W. X. Litewskiego Cory, urodził się godney zawsze w potomności pamięci, Nasz JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY i cztery Corki. Z których pierwsza dostała się w Małżeńskie śluby Kazimierzowi Hrabi na Bockach, Rosi, i Pratulinie Sapiehi Podskarbiemu Nadwornemu Litewskiemu; Druga nayprzod Potockiemu Staroście Sokalskiemu, a powtornym ślubem

Janowi



Janowi Hrabi na Cekarzewicach z Tęczyna Tarłowi Woiewodzie Sandomirskiemu, sławney dotąd pamięci Senatorowi; Trzecia Karolowi Odrowążowi Hrabi Sedlnickiemu, Podskarbiemu W. K; Czwarta Urszula Xiążęciu Lubomirskiemu Staroście Bolewowskiemu.

Na tym tedy sławam ostatnim Prześlawney tey w Krolestwie naszym Familii Potomku, ktorego tu złożonego widzicie. Ten za czasow Augusta II. po powrocie z cudzych Kraiow, tak Musię stał miłym, i do wszelkich w Oyczyźnie usług zdatnym, że nayprzod Starostwem Brańskim, w krotce Choraństwem Koronnym, daley Generalstwem Artyleryi Koronney ozdobiony został.

Po śmierci zaś Augusta II. nie odstępnym przez wdzięczność od Syna Jego Augusta III. w burzliwych Bezkrólewia czasach, wiele osobistych wytrzymawszy goryczy, i szkod nie małych poniosłszy, na początku zaraz panowania Jego, Buławę Polną Koronną, przy Choraństwie Koronnym, daley Woiewodztwo Krakowskie przez Dziadow, Pradziadow, i Prapradziadow Domowi swemu prawie już dziedziczne odzierał, na koniec Buławę Wielką Koronną otrzymał. A po Wielkim w tey Oyczyźnie, i w całej Europie sławnym Mężu STANISŁAWIE

PONIA-



PONIATOWSKIM, Kasztelaną Krakowską, naywyższą w Krolestwie dostojność osiągnął. Tym sprawiedliwiey tylu rzadkiemi w iedney osobie zaszczycony honorami, że wszystkie tak dawnego, i tak sławnego Domu ozdoby w sobie iednym zamknął, i temi tu okryty JASNIE OSWIECONY JAN KLEMES BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY, STAROSTA Brański, Bielski, Krosiński, Mościcki, Janowski, Bohusławski, KAWALER Orderu ORŁA BIAŁEGO prawie naydawnieyszy, KAWALER Orderu ZŁOTEGO RUNA, który mu Krol Hispański w Dom własny posłał, tudzież Orderu S. JĘDRZEIA, z nieporównaną całej Oyczyzny szkodą, na tym okropnym katafalku leży.

Tey tak zacney krwi lustru pomnożyły przybrane zawsze z nayprzednieyszych Domow Polskich, i Wielkiego Xięstwa Litewskiego Małżonki, przez ktore ile się nayznakomitszych w Polscze, i Wielkim Xięstwie Litewskim znajduie Familii, wszystkie prawie z Domem GRYFOW BRANICKICH skoligacone liczyć można. Wszakże pierwszym słubem złączony JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI z Katarzyną Radziwiłówną Karola Xiążęcia Radziwiła Kanclerza Wiel-



Wielkiego Litewskiego, Jana III. Siostrzeńca, z
Xieźniczki Sanguszkowny zrodzoną Corą, dawne
iuz z temi Domami scisley ieszcze ponowił związ-
ki. Coż dopiero pozostala, a bogdayby w iak naydluzsze
lata JASNIE OSWIECONA ELZBIETA z XIĄŻĄT
PONIATOWSKICH BRANICKA KASZTELANOWA
KRAKOWSKA HETMANOWA WIELKA KORONNA
NAYIASNIEYSZEGO KROLA dziś nam szczęśliwie pa-
nującego STANISŁAWA AUGUSTA Siofra, ostatnią tę a
nayistotniejszyą Godnemu Małżonkowi swemu tak wspa-
niale czyniąca usługę, poczet tych domow spowinowa-
conych ostatnia w sobie nayznakomiciey zamykająca, a z
Cnot znanych świata, Godności, Przymiotow ofobitych,
ledwo zrownana między Damami Heroina, czyliż wiel-
kich Domu BRANICKICH pokrewieństw iasnym nie iest
dowodem?

A tu iuz czas temi znikomemi blaskami omamio-
ne otworzyć oczy na nikczemność rzeczy doczesnych.
Widocznie dosyc starożytność i wielkość Domu, i famegoż
JASNIE OSWIECONEGO JANA KLEMENSA BRANI-
CKIEGO KASZTELANA KRAKOWSKIEGO HETMA-
NA WIELKIEGO KORONNEGO iest okazana, ależ i
tylu Państw, tylu Monarchii, tylu Rzeczypospolitych

zga-



zgaśłych ogromna wielkość, rozległość, i potęga była, a
w coż się obrocila? oto *zaginęła Jch pamięć* (d) Lecz
czyliż i w tym Królestwie naszym, i w Wielkim Xięstwie
Litewskim tyle upadłych Familii, tyle zapomnionych Do-
mow, smutnego rzeczy doczesnych nie wystawiaią nam
widowiska? Aże więcey nas własne nasze, niż cudze ty-
kać powinny przykłady, obroćmy na nas samych oczy,
przebiegniemy lata nasze przeszłe, zaśtanowmy się nad te-
mi, które co moment upływają, czyliż z Jobem niezawoła-
my: *Ledwo co iako kwiaty weszliśmy, a już starci jesteśmy, scho-
dziemy iako cień, a nigdy w iednostaynym nietrwamy stanie.* (e)
Mnieysza o lata dziecinne, które iako sen minęły, ale
gdzież owa kwitnąca młodość, gdzie ow wiek średni,
gdzie doyrzały? tamtych ledwo myślą dosięć można, a
obaczywszy się nieco, oto już starość, oto wiek zgrzy-
biały: *Cala chwała Jego, iako kwiat siana, uszło siano, a kwiat*

C

iego

(d) Perijt memoria eorum. Psal: 14. 1. 2.

(e) Quasi flos egreditur & conteritur, fugit velut umbra, &
nunquam in eodem statu permanet. Job. 14. 1. 2.



iego opadt (f) Gdzież owe nacyzerstwieysze niegdys
 zdrowie, na którym, iako niewzruszonym fundamencie,
 tyleśmy sobie próżnych układali projektów, nie ograni-
 czone fundowali nadzieie, wspaniałe stawiali Machiny,
 właśnie iak owi Noego Synowie, ktorzy chcąc sobie
 imion swych sprawić nieśmiertelność, smutny nam tyl-
 ko siebie, i ziemskiej próżności zostawili wizerunek;
 zdrowie co raz słabieie, upada, i o ciężkie, a często nie
 uleczone przyprawia choroby: *Oto skrocił się w żałości ży-
 wot moy, a lata moje we łkaniu* (g) Gdzie ow dowcip tyle
 razem obeymujący? nayzawilsze przenikający trudności,
 w rozszadaniu prędkie, w działaniu żywy? gdzie ow, co
 go zowią mocny rozum, który się targał na przeniknie-
 nie nayskrytszych tajemnic? który nie ieden chciał mieć
 za prawidło wiary swoiey? o to z laty słabieie, ustaie,
 niknie, tak iż mówić można o takich mędrkach: *któ spera
 w Majestacie, będzie potłumion od chwały.* (h) Coż o zmy-
 słach

(f) Omnis gloria ejus tanquam flos fœni, exaruit fœnum & flos,
 ejus decedit Petri r. 24.

(g) Defecit in dolore yita mea, & anni mei in gemitibus
 Psal. 30. 11.

(h) Scrutator Majestatis opprimetur à gloria. Prov. 25. 27.

fiach? Którym co tylko się podobało, wszystko żądzom ich wolno zdawało się, oto i te z laty tępieją, i uftają. *Zmyślaj moie słodyczy oł goryczy rozeznać nie potra* (i) A uciechy i roskofzy czyżlą trwalsze? O! tychby się tu trzeba spytać młodzieńcow, którzy do wszelkich zachęcając się rozpust mowili: *Poki nie minie czas młodości, niech nie będzie ląki żadncy, przez którąby nie przeszła lubieźność nasza;* (k) ale mamy i dla tych smutną zaraz w Xiegach Mądrości odpowiedź: *to myśleli i zblądzili* (1) Oto zamiast spodziewaney uciechy, pełne mając goryczy serce; poznali że zblądzili; oto gdy zdrowie do szcztu stracili, poznali że zblądzili; oto dopełniwszy nayrospustniejszy swywoli, gdy się nakoniec znaleźli próżnemi względem BOGA i wieczności, poznali że zblądzili.

Alboż i Salomon, z doświadczenia, wszystko na świecie próżnością nad próżnościami nie uznał? A lubo za szczyt Go BOG mądrością taką, że ani przed nim, ani

C2

po

(i) Numquid vigent sensus mei ad discernendum suave aut amarum 2. Reg. 19. 35.

(k) Nullum pratum fit, quod non perfranseat luxuria nostra Sap. 2. 9.

(1) Hæc cogitaverunt & erraverunt. Ibid. 21.



ponim mędrszego nie było, prz cięż tę samą mądrość
prożnością nazywa, (m) i w tym nymędrszy, że tak
wielki dar mądrości, a mądrości od BOGA samego wła-
ney, nie nabytey, ferca Jego w pychę nie unioś.

O fałszywa mniemanych świata wielkości postaci!
a iakże się z tym wszytkim utrzymujesz? iak nas sfod-
ko na pozor bawisz? iakże byłaś i będziesz do końca
naypowabnieyszą, ale oraz nayzdradliwszą życia ludzkie-
go ponętą? Mowimy pospolicie że świat iest niczym,
a przecież tylko dla niego zyiemy; mądrzyśmy w mo-
wie, a nierozsądni w uczynkach; często przeciw światu
niby powstałiemy, a przecie się w nim kochamy, tak da-
lece że wtym momencie to bożyszczce kadziemy, wktó-
rymeśmy go deptali. A ta sama ustawiczna odmiennosc
fentymentow naszych, nietrwałość i prożność rzeczy do-
czesnych okazuje.

CZĘŚC DRUGA

Co więc ma kiedyś ustać, wielkim nazwać się nie mo-
że, wszytko to iedynym sceny życia naszego iest
przy-



przyozdobieniem, śmierć kończy widowisko, a natenczas każdy zrzuca zaflonę, i dopiero rowno Monarcha iako i kmiotek, wraca się do tego, z którego ciało iego utworzone, mułu. Same iedynie dary Łaski z tym nie giną życiem; śmierć sama ubespiecha im wieczną trwałość; w tym momencie, w którym cała wielkość świata w przepaści wieków ginie, cnota sama choć podczas niepostrzeżona, ale która nas z Bogiem Stworcą łączyła, z całą swoją ozdobą z własnych naszych powstaie popiołów, a sprawiedliwego prowadzi iak w tryumfie na łono wieczności. Niemasz, niemasz istotniejszey sławy nad tę, która za nami idzie, i owszem która nam przodkuje do wieczności. *Co człowiek posieie, to i zbierze* (n) *Zażywajcie tego świata, iakbyście niezażywali, bo przemiła figura tego Świata.* (o)

O tey ia istotney sławie JASNIE OSWICONEGO
JANA KLEMENSA BRANICKIEGO KASZTELANA
KRAKOWSKIEGO, HETMANA WIELKIEGO KO-
RONNEGO mówić teraz będę. Za-

(n) Quæ seminauerit homo, hæc & metet, ad Gal: 6. 8.

(o) Qui utuntur hoc mundo tanquam non utantur, præterit enim figura hujus mundi 1. Cor. 7. 31.

Zaczynam zaś odpierwzety Jego młodości. Wszak tych tylko młodość w niepamięci zagrzebionabyć powinna, którzy się w niey samey zapomnieli, w Jego zaś samych dziecinnych zabawach, wydawały się układy przyszłych Jego znamienitych przymiotów; tak iż pierwsze lata Jego porównać można było z owym ziarnem gorczycy, które lubo w sobie najmnieysze od innych nasion, nie zawodną jednak czyni w przyszłości nadzieję, że takie wyrośnie z niego drzewo, że na gałęziach jego ptaki powietrzne mieszkanie założą. (p).

Zaświadcza to wczasie owym nauczyciele JANA KLEMENSA BRANICKIEGO, iak im miłe były prace około Jego edukacyi, ato przez zupełną Jego dla nich powolność, i uszanowanie, przez chęć pożytkowania z nauk, przez żywy wpojęciu dowcip, szczęśliwą w zatrzymaniu pamięć, umysł zawsze łagodny, ferce szczere. Wyjeżdża w obce Kraie? pewnie nie dla tego aby za okiem Rodziców puścił cugle swawoli, aby nowemi, a przeciwnemi Religii, i Cnocie sentymentami ferce napoił. JANE były z podroży Jego zagranicznych:

po-



pożytki. O to nauczył się być w wolnym Państwie wiernym Krolowi swojemu, i Oyczyźnie Obywatelem, gorliwym Patryotą, Narodowi zbawienną radą, wszytkim użytecznym, a godnym swoich Przodków Potomkiem. Wydało się to za powrotem Jego, gdy tak wielką młody ieszcze kawaler zaczął rządzić fortuną. Ktoż lepiej nad niego młodość z dojrzałością zdania, pomiarowanie z wspaniałością, okazałość życia z dobrą ekonomią pogodził? Coż mówić o winnym dla Matki ieszcze pod tenczas żyjącej respekcie? Wybaczcie mi tu Młodzi, że nad tą wykonywaną od Niego w całym życiu Synowską powolnością, i ufzanowaniem, tym bardzieysię zaftanawiam, im mię wiecey zadumiewa wieku naszego przeciwny Młodzieży myślenia względem Rodziców sposób, że Ich rady mądre, dziecinnością zgrzybiatego wieku; przestrogi rozsądne, nie umiejętnością nowego trybu życia; ich rozumną oszczędność, skąpstwem starym zwyczajnym nazywają.

Mowmy teraz o prywatnych, i Urzędowych dalszego życia Jego cnotach. Zwyczajnie ludzie na wielkim żyjący świecie, i na wysokim osadzeni stopniu, częstokroć ukrywają sposób myślenia, i serca swego własności.

W tym



Wtym wielkim Mężu, tak na świeczniku, iak w domo-
wych cieniach rowno się wydawały, iak się istotnie w
Nim znajdowały.

O! wy domownicy! o! wy słudzy! i poddani tego
Pana! widzieliżście w Nim iaką obłudę? nie panowałaż
w Nim sama otwartość, sama uprzejmość? Możecie dać
sprawiedliwe świadectwo o Jego Dobroci, o Jego Łago-
dności, i iednostajności. Trzebaż było wstęp do niego
zakupować, albo go długim w przedpokoju czekaniem
wyślugiwać? A gdy już na naywyższym honoru stopniu
stał, znać że w nim było nieznośną potęgę okazałość,
albo reszty ludzi mizernych, i nieszczęśliwych wzgardę?
Byłże Jego pokoy iak owa naywyższa Kościół Jerozo-
limskiego Świątnica, *Sancta Sanctorum* zwana, dokąd
nie godziło się wchodzić tylko w szatach wspaniałych.
Potrzeba, ubóstwo, mizerya, nie byłyż; rawym tytułem
łatwego do niego przystępu? Ale czyliż płacz wasz z
sfraty tak dobrego i łaskawego Pana, naytkliwiey żalu
waszego, i miłości ku Niemu nie oznacza? Wstydzie
się tu wszyscy pyśzni, i nadęci ludzie, a wy osobliwie,
ktorzy ledwo co z ubogiej, a bogday pod czas i nie po-
dley Przodkow waszych powstałszy kondycyi, patrząc-
na



na niższych, i mnieyszą obdarzonych fortuną, zapominanie, że *Bog ieden Panem wszystkich, i bogatym na wszystkich* (q) Nauczcie się od JANA KLEMENSA BRANICKIEGO, iako z nim od dzieciństwa rośła litość(r) i wzgląd na wszystkich, iako od młodości chluby z Przodków swoich nie szukał, lubo się tym zwyczajnie młode serca, napawiają, uczcie Potomków waszych, niech pomną że ludzie ludziom równi są w istocie, żeby się z waszych zaszczytów, sami próżni zasług nie chęlpili, bo tym znaczniejsza ich niecnota będzie, im Przodkowie cnotliwsi byli.

Stańcie tu liczni Pana tego Sąsiedzi, komuż co kiedy wycisnął, a nie raczey z własną szkodą ustąpił? koremuż do lepszego mienia nie pomógł? kogo upadającego nie podzwignął? od mocniejszyego nie zaślionił? Łzy wasze, podają potomności pamięć Dobrodziejstw Jego.

Agdy tym sercem wylanym i otwartym był dla niższych, coż mówić o Przyjaciółtach, iak Jch był szukający, iak dla nich stateczny? Wiedział dobrze, że Przyjaciół jest rzeczą naydroższą, ale też i nayradszą, że iak ciężko jest nabyć Przyjaciela, tak ciężey go ieszcze u-

D

trzy-



trzymać, i gdy inne dobra winniśmy urodzeniu, albo fortunie, Przyjacioł prawdziwych winniśmy samym sobie. Wszakże częstokroć znaczni i mądrzy ludzie z nich są ogołoceni, bo samemi będąc otoczeni podchlebca-
mi, dla bogactw tylko swoich hołd i pokłon od nich odbierają.

Jak żył wspaniale JAN KLEMENS BRANICKI wie Polska, i obce kraje. Wszak dotąd pamiętna, iak obydwóch Augustów Królów naszych z całym Jch Dworem w Białymstoku, nie tylko wspaniale przyjmował, ale Drugiego dla zafskiej słabości przez kilka miesięcy, Trzeciego przez Niedziel kilka, wielkim kosztem podejmował. Wiadomo wszystkim iak Rycerstwo, i Obywatelów bezprześcanną przyjmował ludzkością. Wspaniałość ta, która Go otaczała, przyjemność, która mu była wrodzona, łaskawość, która była dla wszystkich powszechna, tak Mu były właściwe, tak wszystkim uprzedzające, że nie można było, winne Mu oświadczając poszanowanie, dąniny własnego nie oddać serca. O! iak rzadka, a piękna rzecz jest być Wielkim, a tą wielkością, ni równych, ni niższych, nie tylko nie odstręczać, ale umieć pociągnąć, i przynęcać.

Jak był gorliwym w całym życiu Patryotą, iak życzliwych Ojczyźnie kochał, szacował, i wspierał, wie-
leżby



leżby się to dziś pokazało, ktorzy Jego szczodrośliwością żyli, a z śmiercią Jego stan swoy uszczuplony widząc, w stracie Dobrodzieia swego, własną i osobistą szkodę oplakują.

Dał poznać iak Senatorstką umiał piaśtować dostojność, iak poprzysiężoney Krolom swoim dotrzymował wiary, iak zbawienne na publicznych ziazdach dawał rady, czytano gorliwie Jego o Wolność Oycystą do Woiewodztw rozsełane listy, widziano w tylu przeciwnościach, i krytycznych tey Rzeczypospolitey okolicznościach stały, i niczym nie wzruszony umysł Jego.

Iak zaś Hetmański godnie sprawował urząd, świadczy w woysku zachowana karność, wzgląd na zasługi, i onych nadgroda. Ktoż kiedy na Jego tak wysoką użalał się władzę? Obszerna pod ten czas Hetmanow moc, komuż pod Jego Buławą uciążliwa była? kiedyż iej na własną użył prywatę, albo zemstę? i dla tegoć, iak w życiu był od wszystkich w powszechności kochany, i poważany, tak rowno od Rycerstwa, iako i całego Narodu nieodżałowany wiekami będzie.

Lecz co nas czyni miłemi ludziom, nie zawsze czyni miłemi BOGU: wczśnie w tym zyciu pytać się siebie powinniśmy: żyliśmy dotąd dla wspólności ludz-



kiey, żyliśmy dla Ojczyzny, żyliśmy dla Potomności,
a czyliż żyliśmy dla wieczności?

Grunt Cnot wszystkich iest wiara nasza, wiara żywa,
a nie czeza. Wiakim że to żył wieku JASNIE OSWIECO-
NY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKO-
WSKI HETMAN WIELKI KORONNY? oto w tym
wieku, w którym prawowierna Religia stała się igrzy-
skiem rozpusty; w tym wieku, w którym nieubożność iest
dowodem pięknego rozumu; w tym wieku, w którym się
iuz prawego BOGA, i Jego wiary wstydzą, a w pogar-
dzie praw Boskich podobno i wstyd stracili; w tym wie-
ku, w którym nie masz inney od Pospolstwa, albo iak pię-
kniej zowią, od Fanatyzmu różnicy, iako dyfingwować
się niedowiarstwem; w tym wieku, w którym każdy nową
sobie tworzy Religiją, ktoraby zmysłności iego naypod-
chlebniej dogodziła, i tym mniemają lepiej, im zuchwa-
ley to, i wyuzdaniey czynią; w tym wieku nakoniec, w kto-
rym pierwey wątpią o Religii, niżeli ją znać mogą. Nie
tak myślił JAN KLEMENS BRANICKI; któż Go kiedy
słyszał mówiącego przeciw Religii, chyba mówiących
gromiącego? kto nad Niego w duchu i w prawdzie gorli-
wszym był Katolikiem? Bo lubo zbawienne są zawsze mo-
dlitwy, zasługujące wiele pofty. pewne niewątpliwey nad-
grody uczynki miłosierne, powinny nakoniec w Religii na-
fzey



fzey pełnienie Kościelnych obrządkow, ale że nie na tych
famyh funduie się prawowierna Religia, gdyż *BOG iest du-
chem, i ci ktorzy Go chwalą, powinni chwalić Go w Duchu i Pra-
wdzie.*(s) Przeto chwalił BOGA JAN KLEMENS BRANI-
CKI w codziennych rannych, i wieczornych gorliwych za-
wsze Nabożeństwach, chwalił przez przykładne do swię-
tnic Pańskich, a w nich do Sakramentow SS. ucześnie, i
chwalił przez uczynki miłosierne; czynił to wszystko,
ale czynił i to, co był czynić naypierwey koniecznie powi-
nien, to iest BOGA w Duchu i Prawdzie wyznawał, kochał
Go z całego serca, a blizniego iako siebie samego, *naczym
zawisło całe prawo, i Proroki;*(t) Przykazania Boskie, i Ko-
ścielne wiernie zachował, co iest iedynym, i nayistotniej-
szym gorącey BOGA, i blizniego miłości dowodem.

Był bogatym i możnym, a iakże z BOGIEM dzielił
dochody swoje? Swiadkiem tyle Swiętnic Boskich od fun-
damentow wystawionych, w Tykocinie, gdzie i Semina-
rium, w Chorofzczy, w Tyczynie, w Białymstoku, i na
innych mieyscach. Swiadkiem tyle Szpitalow fundowa-
nych, a ku wygodzie ubogich choynie opatrzonych;

świad-

(s) Spiritus est DEUS & Eos qui adorant Eum, in spiritu &
veritate oportet adorare. *Jean. 4. 24.* (t) *Nath: 22. 40.*



świadkiem szpital Siostr miłosiernych w Białymstoku, świadkiem Dom Juwalidow Zolnierski od sławnego Czarneckiego fundowany, a od naszego Jana Klemensa Wnuka Jego wkrzeszony, i dochodami pomnożony w Tykocinie.

Będąc Człowiekiem był ułomnym, ale iakże ułomności swoje choynemi okupował iakmużnami? (u) których nie tylko że niegłosił przed sobą, ale nawet nie wiedziała Jego lewica, co czyniła prawica (w) dla miłości Bliźniego. Ktoż kiedy z nędznych odszedł niebłogosławiając miłosierdzia Jego? gdzież o podupadłej Familii dowiedział się. aby iey natychmiast nie ratował? O! iak wiele dopiero po Jego śmierci odkryło się Pensyonaryuszow, którzy corocznie iedni że skarbu, drudzy z własnych rąk Jego w swoim niedostatku mieli opatrzenie? Coż mówić o tych, którzy kopać nie mogąc, a żebraniny wstydząc się, (x) pierwey Jego szczodrobliwością uprzędzeni byli, niżeli czas do proszenia upatrzeć mogli? Lecz że to do skarbu Miłosierdzia Boskiego przed sobą przesłał, wątpić nie można, że iuż obiecaną za ieden kubek wody (y) nadgrode w wieczney Chwale osiągnął.

A prze-

(u) Math: 6. 3. (w) Daniel: 4. 24. (x) Luc. 16. 3. (y) Marc: 9. 40.



A przeto po tak cnotliwym życiu koniec Jego nastąpił szczęśliwy. Ze umiał żyć według BOGA, umiał i fześciomiesięczną ostatnią chorobę cierpliwie znosić, umiał zupełnie na wolą BOSKĄ poruczać się, umiał na roztrząsaniu sumnienia, i przebieżonych lat swoich, cały ten czas łożyć, nakoniec w naygorętszych nabożeństwach, w Aktach nayżywfzych, w naywiększey ducha gorącości, szacowne, bo prawdziwie Chrześciańskie zakończył życie.

A lubo płynie ieszcze ta przezacna, i starożytna JAXOW GRYFOW BRANICKICH krew w Osobie Xiężny JMCi Maryi z Lubomirskich Radziwiłowy Miecznikowy Wielkiego Xięstwa Litewskiego, nieprzeliczonych i Natury darow, i osobistych talentow Damy, urodzoney z Urszuli z BRANICKICH Xiężny Lubomirski Starościny Bolewowskiej, Siostry JANA BRANICKIEGO. Płynie w Potomstwie godnym nie dawno zeszlęj Tereffy z Sapiehow Potocki Podczaszyny Litewskiej, Wnuki Jego z drugiej Siostry zrodzoney. Płynie, i rozkrzewia się w Prawnukach Jego, z Potockiego Starośty Szczerzeckiego, i wnuczki Jego Podczaszanki Litewskiej zrodzonych; Wszystkie atoli własnego, a tak wielkiego Jmienia zaszczyty w tym dawnym Domu swojego



iego grobie, wraz z Sobą JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY już zamyka; a z tego dziś lubo tak wspaniale ozdobionego, zawsze iednak smutnego Katafalku, iako iedynie pozostałego całej swoiey wielkości ziemskiey widowiska, naygorliwszym iest do nas Kaznodzieią. Ktoż może iawniey i dowodniey próżność w rzeczach znikomych okazać, iako gdy ią przykładem swoim dowodzi? A możnaż z tą inną wnosić naukę, iako że za samemi wiecznemi rzeczami całą usilnością unosić się mamy. Wszak nie tu Oyczyzna nasza, *nie mamy tu trwałego miasta, ale przyszłego szukać powinniśmy* (z) Nic tu żądzy naszych nasycić nie może, procz BOGA samego zródła wszelkiego Dobra i Pocięchy. Nikt nakoniec prac naszych dostatecznie nadgrodzić nie może, procz BOGA, bo On sam iest iedyną nagrodą, a nagroda Jego zbyt wielka trwa na wieki (aa)

Już więc według niezmierney BOGA dobroci, i niezmiennych obietnic Jego JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY w tamtey prawdziwey Oy-

(z) Non habemus hic manentem Civitatem, sed futuram inquirimus *ad Hebr.* 13. 14. (aa) *Eccl.* 18. 22.



Oczywiście naszey zupełnie uszczęśliwiony prac swoich koło zbawienia odbiera zapłatę. O! iak szczęśliwa zamiana wiecznego odpoczynku za doczesne trudy, Korony w Niebie, za ziemskie wielkości. Wł. Jęg.

Oto iuż z wysokości tey Chwały stojący przed Tronem Baranka JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY, iako w życiu z nie przerwany dla Maieftatu był ufzanowaniem, tak i teraz NAYIASNIEYSZY KROLU STANISŁAWIE AUGUSCIE wchodząc do Grobu Wielkich Przodków swoich, niefie z Sobą powinna życzliwość, i Wierność, ku WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI PANU MIŁOSCIWEMU, i prosi BOGA o iak naydłuższe, i nayzczęśliwsze Panowanie Twoje, *Dies super dies Regis adjicias, annos Ejus usq; in diem generationis, & generationis.* (bb) A gdy BOG Miłosierdzia szczere to żądanie Jego, i Ludu całego dobrotliwie wysłuchać raczy, wątpić nie trzeba, iż dla nayzupełniejszego Narodu uszczęśliwienia, i tę drugą do Maieftatu swego wniesioną od Niego uskuteczni prozbę, że Imie Wielkie STANISŁAWA AUGUSTA tak Wielkie

E

uczy-



uczyni, iak bydz mogą wielcy na ziemi Monarchowie.

*Faciāt Tibi Nomen Grande, juxta nomen Magnorum, qui
sunt in Terra (cc)*

Y z Tobą Nayukochańszy Narodzie wiecznie się ro-
staiać JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANI-
CKI, pragnie cię ieszcze i teraz przeświadczyć o nie-
prześtanney swoiey przed BOGIEM o Dobro Twoie
troskliwości. A z powinnych wypłacaiać się obowiązkow,
nayprzod Tobie w szczególności Przeświētny Duchowny,
i Swiecki Senacie, ieden z naystarzych, i naypierwszych
Kolegow Twoich, pełnym przychylności Sercem za ie-
dnomyslnie wraz z Nim około Dobra Powszechnego Ra-
dy, i starania powinne niesie dziękczynienie. Toż nay-
żywszey wdzięczności oświadczenie czyni i Tobie iedy-
nie od naymłodszych lat ukochany Stanie Rycerski,
i całe Woyfko Wodz Wasz Naywyższy. A iako w ko-
żdym życia swego stanie nieprzerwane Serc i Affektow
Waszych odbierał dowody, tak skuteczniey odwdzię-
czyć Wam nie może, iako tą gorącą, a nieustanną do Pa-
na Zastępow modlitwą: *Benedic Domine Consiliis, & For-
titudini Ejus, & opera manuum illius suscipe (dd)*

Odda-



Oddawszy co był winien ukochaney Oyczyźnie JA-
SNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI niema-
jąc w życiu nic miłszego nad Ciebie JASNIE OSWIE-
CONA ELZBIETO z XIAŻĄT PONIATOWSKICH BRA-
NICKA KASZTELANOWO KRAKOWSKA, HETMA-
NOWO WIELKA KORONNA, naywiększe są Jego dla
Ciebie obowiązki. Byłaś nayzupełniejszyim życia Jego
ufzczęśliwieniem, iako sam potylekroć wyznawał, że
Mu wszystkie Dobra wraz z Tobą przyszły, (ee) iest ci
i po śmierci obowiązany za Twoy Affekt, a osobliwie,
za nieprzerwany od czasu zeyścia Duszy Jego ratunek w
choynych Jałmużnach, wświątych Ofiarach, które od dnia
śmierci Jego do dnia dzisieyszego przy złożonych w tey
Świątnicy Zwłokach Jego, codziennie odprawowały się.
*Bądź zatym Błogosławiona od Pana, że tę przychylność, którą
żyjącemu świadczyłaś, dochowujesz i Zmarłemu. (ff)*

Zegna i Was pozostali Wielkich Imion Krewni,
Kolligaci, Powinnowaci, a przy tych, ktoremi Was choy-
nie Opatrzność BOSKA Natury, i fortuny opatrzyła da-

E₂

rami,

(ee) Venerunt mihi omnia bona cum Illa Sap. 7. 11.

(ff) Sis Benedicta à Domino. quoniam eandem gratiam, quam
præstiteras vivo. servasti & mortuo. Ruth. 2. 20.



rami; życzy, abyście Błogosławieństwo BOSKIE dziedzictwem posiadali: *ut hereditate Benedictionem possideatis.* (gg)

Naofiatek dopełniając powinney dla wszystkich wdzięczności, uprzejme składa podziękowanie, Tobie Jaśnie Oświecony Mości Xiaże Biskupie Koadiutorze Płocki, Wam JJ. WW. Biskupi, Prałaci, Prześwietna tu przytomna, z licznie zgromadzonym Duchowieństwem, Katedry tutejszey Kapituły; że nie iuz chleb i wino na wzor Tobiasza, na pogrzebie Sprawiedliwego kładzicie, (hh) ale Ciało, i Krew Pańską na ratunek Duszy Jego ofiarowaliście, życzy Wam od BOGA naywyższych na tymże Tobiaszu ziszczonych Pomyślności.

Prośmy iuz wszyscy o wieczny dla JASNE OSWIECONEGO JANA KLEMENSA BRANICKIEGO KASZTELANA KRAKOWSKIEGO HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO Pokoy. Wspólny to nasz interes, aby i Nam BOG nieskończoney Dobroci równym w czasie wymierzył się Miłosierdziem, Amen.

(gg) 1. Petri. 3. 9. (hh) Tob. 4. 18.



W. F. L. P. M. A.
V. M. A. L.
CAROLINENSIS